Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 209 084. | Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.
Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVII | NOWE MIASTO LUBAWSKIE, CZWARTEK, DNIA 4 LISTOPADA 1937. | N — Nr. 129

Przeciw ruszaniu terytorialnego stanu rzeczy w Europie.

Ostatnią mowę Mussoliniego, wygłoszoną przezeń w 15 rocznicę faszystowskiego marszu na Rzym, prasa włoska oraz niemiecka z jednakim **przyjęła zapałem.** I dzienniki podkreślają, że Mussolini obok żądania usunięcia bolszewizmu z Europy wysunął nie tylko postulat **należnego** (dla narodu niemieckiego) **miejsca pod słońcem" Afryki**, ale ponadto wypowiedział się za „**konieczością zrewidowania niektórych postanowień traktatów pokojowych**“, co gazety włoskie i niemieckie nazywają" **rewizją absurdalnych i krzyżujących się klauzul pokojowych.**

Ma się oczywiście na myśli **klauzule terytorialne.** Miałoby to zabezpieczyć pokój, a nam wydaje się pewne, że **doprowadziłoby to do nowej wojny światowej.**

Polska opinia publiczna zdaje sobie w pełni sprawę **z niebezpieczeństwa ruszania granic** obecnych na **kontynencie europejskim**: gdziekolwiek by się zaczęło, **zatarg**, najpierw polityczny, dyplomatyczny, a następnie **zbrojny przeniósłby się na kraje sąsiednie, na cały obszar Europy.**

Dlatego **Polska** odnosić się musi **ujemnie** do niemiecko-włoskich postulatów, usiłujących ruszyć terytorialny stan rzeczy w Europie.

Kancl. Hitler ogłosi kolonie prawną własnością Niemiec.

Jak podają ze źródeł, rzekomo dobrze poinformowanych, rząd Rzeszy zdecydował się zwołać Reichstag w ciągu najbliższych 10 dni.

Na porządku dziennym poza sprawami gospodarczymi, o których już donosiliśmy, będzie deklaracja w sprawie kolonii.

„Deklaracja ta umotywuje nieprawomocność mandatów nad dawnymi niemieckimi koloniami **i te kolonie** uzna **prawną własnością** Niemiec. Deklaracja rządu Rzeszy opracowywana jest w **ścisłym porozumieniu z rządem włoskim**, przy czym Włochy obowiązują się po ogłoszeniu niemieckiej deklaracji zakomunikować światu solidarność swą z Niemcami.

Ewangelicki kościół unijny na G. Śląsku stawia opór zarządzeniom władzy polskiej.

Wobec bojkotowania przez superintendenta Vossa ustawy, wydanej przez sejm śląski w lipcu br. o tymczasowej organizacji ewangelickiego kościoła unijnego na Górnym Śląsku i niewypełnienia wynikających z ustawy obowiązków przewodniczącego tymczasowej rady kościelnej, wojewoda śląski zmuszony się widział powierzyć tymczasowe agendy przewodniczącego tej rady jednemu z jej dotychczasowych członków, dr Wład. Michejdzie. Wobec stawianego przez niego oporu, policja musiała mu odebrać agendy.

Harcerstwo sprowadza się na śliski grunt.

Jak już podaliśmy, zawarty został pakt oficjalnych kierowników „Strzelca“, sanacyjnego Centralnego „Związku Młodej Wsi“, „Organizacji Młodzieży Pracującej (OMP) oraz Harcerstwo. Uważamy ten krok za wyraźny zamach na apolityczność Harcerstwa, **który szkodliwie odbije się na jego rozwoju.** Harcerstwo pomyślnie rozwijać się może jedynie w atmosferze **apolityczności.**

Prem. Składkowski normuje cenzurę prasową.

Warszawa. W związku z przyjęciem w dn. 19 października rb. przez p. prezesa Rady ministrów i ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowskiego przedstawicieli Związku Dziennikarzy R. P., p. premier wydał do podległych władz administracji ogólnej zarządzenie, **normujące zasady stosowania cenzury prasowej.**

Zarządzenie to ma na celu z jednej strony ochronę interesu publicznego, z drugiej **przyjęcie tych słusznych postulatów** przedstawicieli prasy, które zostały omówione na wymienionej u p. premiera **konferencji.**

Nowy budżet wyższy o kwotę 131 milionów zł.

Obniżka specjalnego opodatkowania urzędników państwowych. — Pensje do 150 złotych wolne zupełnie od podatku.

Warszawa. W piątek odbyło się pod przewodnictwem pana premiera gen. Sławoj-Składkowskiego posiedzenie Rady ministrów.

Na posiedzeniu tym omawiane były sprawy budżetowe.

Preliminarz budżetowy 1937—39 zamyka się w dochodach i wydatkach kwotą 2.447 mil. zł z drobną nadwyżką dochodów nad wydatkami. Budżet na rok 1937—38 ustala wydatki i dochody w kwocie 2.316 mil. zł. Nowy preliminarz jest zatem wyższy o kwotę 131 mil. zł czyli o **5,7 proc.**

Wydatki administracyjne mają być niepodwyższone w stosunku do sum, preliminowanych na rok bież. Natomiast nastąpić ma pewne **zwiększenie niektórych pozycyj**, przede wszystkim **obsługi długów** państwa.

Natomiast preliminarz ten przewiduje **zniżkę podatku specjalnego** od **wynagrodzeń z funduszów publicznych.** Ze zniżki podatku specjalnego od dnia 1 kwietnia 1938 r. skorzystają przede wszystkim pracownicy grup najniższych. Pełne dotychczasowe obciążenie tym podatkiem pozostanie niezmienione u pracowników tylko **grup najniższych.**

Przykładowo można przytoczyć, że grupa etatowych pracowników państwowych, obciążonych dotychczas 7 procent. stawką tego podatku, tj. pobierających wynagrodzenie do **150 zł** miesięcznie, będzie **zupełnie od tego podatku zwolniona.** Pracownicy, pobierający wynagrodzenie od 150 do 200 zł miesięcznie, będą płacić zamiast 9 procent tylko **3** procent, natomiast pracownicy, pobierający od 1000 do 2000, względnie ponad 2000 zł miesięcznie, będą płacić nadal po 1 kwietnia 1938 r. **17 procent**, względnie 25 procent podatku specjalnego.

Kto będzie oskarżał inż. Doboszyńskiego?

Kraków. W ostatnich dniach zapowiadane są w Krakowie zmiany w miejscowej prokuraturze. Zmiany te mają objąć dwóch wiceprokuratorów: dra Szypułę i dra Klimczyka. Prok. Klimczyk ma zostać przeniesiony do Katowic, natomiast wiceprok. Szypuła do Poznania i to na stanowisko wiceprokuratora apelacyjnego.

Zapowiedź przeniesienia prok. Szypuły z Krakowa do Poznania wzbudziło duże zainteresowanie. Jak bowiem wiadomo, prok. Szypuła był oskarżycielem w obu procesach o „Myślenice“ — tak w procesie inż. Doboszyńskiego, uwolnionego, jak wiadomo, przez ławę przysięgłych, jak i w procesie jego towarzyszy, których poważna część również została przez sąd uniewinnioną. Według zapowiedzi z kół sądowych prokurator Szypuła miał w grudniowym procesie inż. Doboszyńskiego wystąpić ponownie w roli oskarżyciela publicznego. Obecnie wobec zapowiadanego przeniesienia prok. Szypuły niewiadomo, kto zajmie fotel oskarżyciela.

Dalsze 200 000 zł dla osiedlających się na Kresach Wschodnich.

Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył dalsze 200 tys. zł na pomoc finansową dla kupiectwa polskiego ziem zachodnich, osiedlającego się na wschodnich ziemiach polskich, które rozprowadzone są za pośrednictwem Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Wybory do Rady m. Poznania w styczniu

Jak nam donoszą, w styczniu przyszłego roku, **rozpisane będą wybory do Rady m Poznania.**

Rada miejska rozwiązana została w 1935 r., po czym w r. 1936 reaktywowana i wkrótce ponownie rozwiązana.

Uroczysty pogrzeb ś. p. gen. Dowbór-Muśnickiego.

W sobotę przed południem w Lusowie odbył się pogrzeb ś. p. gen. Dowbór—Muśnickiego.

Przybyły liczne delegacje organizacyj b. wojskowych. Plac przed kościołem szczelnie wypełniły oddziały wojskowe, a mianowicie: dywizjon kawalerji, artylerja, batalion piechoty oraz orkiestra **wojskowa.** Dowódcę OK VII reprez. płk.Kobutnicki. Poza tym stawił się zarząd główny Dowborczyków. Wreszcie przybyły delegacje oddziałów Dowborczyków z całej Polski. Zarząd Główny Stron. Narod. reprezentował dr. Meissner z Poznania.

Wojewodę poznańskiego reprezentowała specjalna delegacja. Zarząd miasta reprezentowany był przez delegację z wiceprez. inż. Ruge na czele. Przybyły dalej liczne delegacje Sokoła, zarząd gł. Zw. Hallerczyków oraz korporacji „Lechia“, której zmarły był ojcem. Poza tym przybyli gen. Anders, który złożył wieniec na trumnie. Z duchowieństwa uczestniczyło w uroczystościach żałobnych wielu księży z Poznania z J. E. ks. biskupem Dymkiem na czele, z rodziny obecni byli: syn Olgierd i córki Janina i Agnieszka. Przybyły również prezes Zw. Sokoła Adam hr. Zamoyski, red. Władysław Seyda, b. prezydent m. Poznania Ratajski, b. woj. poznański Bniński.

Kościół w Lusowie był wspaniale udekorowany. Modły nad trumną odprawił ks. dziekan Wilkans, śpiewaną Mszę św. żałobną ks. prałat Jachimowski, który po nabożeństwie wygłosił kazanie, charakteryzując postać śp. gen. Dowbor Muśnickiego.

Po kazaniu J. E. ks. **biskup Dymek** odprawił egzekwie, po czym wyprowadził trumnę ze zwłokami przed kościół gdzie ułożono ją na lawecie. Przed kościołem przemówienie wygłosił b. minister, **Władysław Seyda** jako członek b. komisarjatu naczelnej Rady Ludowej. Zkolei żegnał zmarłego, prezes korporacji „Lechia“, p. **Sroka.** Dalsze przemówienia wygłosili płk **Rozwadowski** z Warszawy gen **Kędzierski**, prezes **Juszczak.**

Wojsko sprezentowało broń, po czym przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt ruszył na pobliski cmentarz parafialny, gdzie jeszcze nad otwartą mogiłą przemówił, żegnając zmarłego ks. Stworkowski.

Do rąk rodziny śp. gen Dowbór—Muśnickiego napłynęło wiele depesz kondolencyjnych, m.in. od Zarządu Głównego Stron. Narod.

Dziwnie się plecie na tym Bożym świecie.

Starosta wysyłał narodowców do Berezy, a teraz razem z jednym z nich siedzi w jednej celi.

Dziwnym zbiegiem okoliczności oskarżony **działacz narodowy Stysiński przebywa w jednej celi** więziennej z byłym starostą w Rawie Mazowieckiej, doktorem praw, Eugeniuszem Faustynem Rogawskim, kilka dni temu po głośnej ucieczce starosty Twardowskiego za granicę osadzonym w więzieniu mimo, iż niedawno dopiero był skazany przez sąd piotrkowski na trzy lata więzienia za **defraudację.** W ten sposób w celi więziennej spotkał się młody działacz narodowy **z niedawnym starostą**, który w opinii publicznej znany był z wniosku o wysłanie **doktora Gutkiewicza** i innych narodowców **do Berezy.**

Zresztą w więzieniu piotrkowskim gości nie tylko były starosta, ale także i były naczelnik II-go Urzędu Pocztowego Pawłowski, dwaj komornicy piotrkowscy, były komisarz akcyzy Święcicki i ponoć były starosta Michaelis.

Rewizja u mec. Jursza, prezesa Str. Narod. w pow. wysoko-mazowieckim.

W nocy z 22 na 23 bm. funkcjonariusze PP. przeprowadzili z nakazu władz rewizję w mieszkaniu prywatnym mec. Jursza w Michałowie. 17 policjantów otoczyło zabudowanie i wkroczyło do mieszkania pod dowództwem komendanta miejsc. posterunku. Rewizja, która trwała kilka godzin, nie dała wyniku.

Z krwawej Hiszpanii.

Rząd walencki przeniósł się do Barcelony.

Prezydent czerwonej republiki hiszpańskiej podpisał dekret, w myśl którego siedzibą rządu zostaje tymczasowo Barcelona.

Fatalna pogoda w Hiszpanii hamuje operacje wojenne.

San Sebastian. Z prawie wszystkich odcinków frontu hiszpańskiego donoszą o stałym pogarszaniu się warunków atmosferycznych. Skutkiem długotrwałych ulewnych deszczów wezbrały wszystkie rzeki, wyrządzając znaczne szkody i wpływając hamująco na operacje wojskowe. Wszystkie prawie okopy zalane są wodą, a rozmiękczone i zniszczone na tyłach drogi uniemożliwiają normalne dostarczanie żywności dla wojska.

Angielski statek zatopiony w drodze do Barcelony.

Samolot rzekomo powstańczy zatopił ostatnio parowiec angielski „Jean Weems", znajdujący się w odległości 26 mil od wybrzeża. Załoga statku została uratowana.

Wojna na Dalekim Wschodzie.



Chińscy uciekinierzy z Szanghaju czekają w koncesji franc. na odwiezienie do obozów w głębi Chin, specjalnie dla nich założonych.

Khoho — nowe państwo w Chinach pod protektoratem Japonji.

Wiedeń. Nowe państwo, stworzone w Chinach północnych pod protektoratem Japonji, otrzymało nazwę Khoho i będzie rządzone przez autonomiczne władze mongolskie pod przewodnictwem księcia Jun. Ludność państwa Khoho składa się z 35 miljonów Mongołów oraz 500.000 Chińczyków.

Według dalszych doniesień, do tego nowego państwa mają się przyłączyć niebawem prowincje chińskie Czahar i Suiyuan.

Zyd rabował Zydów gdańskich.

Gdańsk. W trybie przyśpionym odbyła się rozprawa karna przeciwko siedmiu obywatelom gdańskim, oskarżonym o współudział w zajściach przeciw Zydom w Gdańsku. Wśród oskarżonych znalazł się również jeden Zyd, którego skazano za kradzież towarów ze zdemoiowanych sklepów żydowskich, na karę najwyższą — siedem miesięcy więzienia, oraz grzywnę pieniężną. Oskarżonych Niemców skazano po dwa tygodnie aresztu. Między oskarżonymi nie było ani jednego Polaka.

Zasadniczy zwrot w polityce gosp. Niemiec.

Jak słychać w kołach dobrze poinformowanych, w ciągu przyszłego tygodnia ma być zwołany Reichstag. Przedmiotem obrad mają być przede wszystkim, zagadnienia gospodarczo - finansowe. Wnioski przedstawione Reichstagowi, sięgać mają niezwykle głęboko i stanowić mają do pewnego stopnia zasadniczy zwrot w polityce gospodarczej Rzeszy. W związku z powyższym należy też tłumaczyć ustąpienie Schachta.

Rząd Rzeszy pozwolił Niemcom bawić się w dzień zaduszny.

Minister spraw wewnętrznych Rzeszy dr. Frick w porozumieniu z ministrem propagandy Goebbelsem wydał rozporządzenie, na zasadzie którego w uroczyste święta ewangelickie, a mianowicie w dzień pokuty i modlitwy i w dzień zaduszny mogą być od roku bieżącego czynne wszelkie imprezy rozrywkowe.

W ten sposób dwa dni świąteczne, które dotychczas poza Wielkim Piątkiem miały w protestanckich dzielnicach Rzeszy charakter nader poważny i uroczysty, nie będą się różnić od innych dni w roku.

To rozporządzenie jest dalszym świadectwem, jak rząd Rzeszy usiłuje zlikwidować tradycje chrześcijańskie.

Z sowieckiego raju.

Stalin dalej uszczęśliwia swych poddanych, wysyłając ich na tamten świat. Ostatnio znów skazano 32 osoby na śmierć.

Min. de Man zrzekł się misji tworzenia gabinetu belgijskiego.

Minister de Man zrzekł się powierzonej mu misji tworzenia nowego rządu. Obecnie król powierzył misję dotychczasowemu min. rolnictwa ze strony kat. Trudność utworzenia nowego rządu po ustąpieniu van Zeelanda niepokoi wielce naród belgijski. **I pomyśleć — taki wstrząs w Belgii spowodował jeden żyd, Barmata — pochodzący z Polski. A nieszczęśliwa Polska ma tego niszczycielskiego elementu** takie masy.

Naprężone stosunki dyplomatyczne francusko-włoskie.

Wielkie wrażenie wywołało odwołanie ambasadora włoskiego Cerrati z Francji. Ma to być odwetem za to, że mianowany przed rokiem ambasador francuski w Rzymie, de Saint Quentin, nie mógł objąć aż dotąd swego stanowiska, gdyż Rzym domagał się, aby listy akredytujące ambasadora adresowane były do króla Włoch, cesarza Etiopii, co oznaczałoby urzędowe uznanie podboju Abisynii.

Przedłużenie wystawy.

Paryż. Międzynarodowy Komitet Wystawowy, złożony z przedstawicieli 23 państw, postanowił większością przeszło dwie trzecie głosów, pozwolić rządowi francuskiemu na ponowne otwarcie wystawy w roku 1938. Komitet uwzględnił wyjątkowe powody prośby rządu francuskiego.

Paderewski przybędzie do Polski?

Wychodzące w Pradze pismo „Venhov" donosi, jakoby Paderewski w najbliższym czasie miał przybyć do Polski. Pogłoska ta od dłuższego czasu kursuje w prasie zagranicznej i nie spotkała się ani z zaprzeczeniem ani potwierdzeniem.

Marsz. Smigły-Rydz na odprawie Zw. Legionistów i POW.

Dnia 30.X. br. o godz. 11 rano w sali prezydium Rady Min. odbyła się łączna odprawa władz Zw. Leg. i POW. Po przybyciu na salę marsz. Rydz-Smigłego zabrał głos płk. Adam Koc, oświadczając, że zebrani zostali wezwani na dzisiejszą odprawę marsz. Smigłego-Rydza. Marsz. Smigły-Rydz następnie wygłosił dłuższe, trwające ok. godzinę przemówienie. Po ukończeniu przemówienia gen. Sławoj-Składkowski jako gospodarz zaprosił zebranych na herbatkę, w której wziął udział również marsz. Smigły-Rydz.

WIADOMOŚCI.

Nowe Miasto Lubawskie, dnia 3 listopada 1937 r.

Kalendarzyk. 3 listopada, Sroda, Huberta.
4 listopada, Czwartek, Karola Borom.

Wschód słońca g. 6 — 33 m. **Zachód słońca** g. 16 — 07 m.
Wschód księżyca g. 7 — 19 m. **Zachód księżyca** g. 16 — 21 m.

Z miasta i powiatu.

Uroczysty obchód święta Chrystusa Króla.

Nowe Miasto. Tegoroczny obchód święta Chrystusa Króla dokonał się w ramach ogłoszonego programu. A mianowicie o godz. 10.20 z placu koło św. Tomasza wyruszył z orkiestrą na czele, z sztandarami i chorągwiami uroczysty pochód organizacyj przez miasto do świątyni Pańskiej, gdzie odbyło się solenne nabożeństwo przed wystawionym Przenajśw. Sakramentem. Sumę celebrował ks. wikary Kaznowski, podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. wikary Achtabowski. Chór kościelny pod batutą org. p. Smukały wykonał piękne pienia na głosy. Po sumie i kazaniu odbył się akt ofiarowania Najsłod. Sercu Jezusowemu. Po uroczystych nieszporach i różańcu o godz. 4.30 po poł. w sali Hotelu Centralnego zebrały się liczne tłumy wiernych na uroczystą akademię, którą zagaił pochwaleniem P. Boga i powitaniem tak duchowieństwa, przedstawicieli miasta w osobach p. burmistrza Wachowiaka i wiceburmistrza p. Jentkiewicza, także licznie zebranych prezes Akcji Kat., p. B. Gęstwicki, podnosząc smutny objaw w dniu 1 maja, kiedy to garstka obałamuconych przez agitatorów komunistycznych, emigrantów z Francji, w pochodzie wykrzykiwała „Precz z Akcją Kat.", co w przyszłości już nigdy się powtórzyć nie może. Na rozpoczęcie odśpiewano 1 zwrotkę pieśni „Kto się w opiekę", po czym nastąpiła piękna deklamacja, wygłoszona przez drh. KSM Malinowskiego „Chrystus zwycięży", a po niej udatnie Chór Kościelny pod batutą p. Smukały wykonał pieśń „Niechaj będzie pochwalony Chrystus Król i Bóg"! komp. Myłka Nastąpił piękny referat, ujmujący zagadnienie społeczno-chrześcijańskie obecnej doby, który wygłosił p. Niemir, zalecając jako najskuteczniejszy środek przeciw zarazie komunistycznej wzmożoną czynność charytatywna i społeczną w myśl wzniosłych zasad Chrystusa Pana. Piękną deklamację na temat „Króluj nam, Chryste" wygłosiła p. Ostrowska, po niej znów śpiew chórowy komp. p. Smukały „Królu Narodów", z akompaniamentem skrzypiec p. Thiessa, w dalszym ciągu deklamacja p. t. „Kościół i życie społeczne", wygłoszona przez drh. Nowakowskiego, wreszcie zakończenie wspólną pieśnią „My chcemy Boga". Zaznaczyć wypada, że wszystkie tak udatnie występy zyskały rzęsiste oklaski. Pięknie też przedstawiała się scena, wielce gustownie udekorowana z figurą Chrystusa Króla, a na scenie liczny zastęp sztandarów. Wieczorem miasto, udekorowane odficie sztandarami o barwach kościelnych i państwowych, a widniejące w nim okna z nalepkami Chrystusa Króla, rzęsiście iluminowane, dawały dowód jego katolickiego ducha i miłości dla Chrystusa Króla.

Srebrne gody małżeńskie.

Nowe Miasto. Znany i powszechnie poważany i wielkiego miru w społeczeństwie zażywający przemysłowiec, p. Bron. Jentkiewicz wraz z czcig. swą małżonką Agnieszką z domu Kokoszyńską, obchodzą w czwartek, dnia 4 bm. swe srebrne gody małżeńskie. Państwo Jentkiewiczowie swe poczestne stanowisko w społeczeństwie zawdzięczają jedynie własnej swej wytężonej pracowitości, zaradności i dzielności, przy czym dzielnie sekunduje mężowi w jego społecznie tak pożytecznych przedsiębiorstwach jego czcigodna małżonka. Państwo Jentkiewiczowie są właścicielami dwuch tartaków w miejscu oraz dzierżawcami cegielni w Ostromecku pow. toruński. P. Jentkiewicz piastuje urząd komendanta Och. Straży Poż. na miasto i również komendanta Straży Poż. na powiat lubawski, należy do Zarządu Miejskiego, jest decernentem Elektrowni Miejskiej, poza tym jest członkiem Zarządu naszej spółki „Drwęca", a członkiem Rady Nadz. naszej „Spółki Wydawniczej" oraz gorliwym członkiem Stron. Nar. Państwo Jentkiewiczowie znani są również z hojnej ręki dla wszelkich celów charytatywno-społecznych i narodowych.

Serdeczne przeto życzenia nie tylko nasze, ale i naszych Czytelników towarzyszą tak doniosłej dla Szan. Jubilatów uroczystości i towarzyszyć też będą dalszej, oby jak najdłuższej i jak najszczęśliwszej drodze Ich wspólnego pożycia.

Piękna impreza szkolna — Jedna uwaga.

Nowe Miasto. W niedzielę, w dniu Oszczędności, nasza Szkoła Powszechna urządziła piękną imprezę celem propagowania zmysłu i zasady oszczędności. Na program złożyły się najrozmaitsze występy pojedyncze i grupowe, referat, deklamacje, śpiewy, imprezy chóralne, żywy obraz,

LEKARZ i ROBOTNICA.

Powieść współczesna na tle stosunków fabrycznych. Przekład z francuskiego. 12

(Ciąg dalszy.)

Opuściła rękę na stół i podnosząc czoło, rzekła krótko i ostro:

— A potem?

Zmieszany, wybąkał:

— Jak to? „A potem?"

— A więc tak! Co potem będzie?

I pochylając się ku niemu, ciągnęła tonem wymówki i smutku:

— Pan nie zadał sobie nigdy tego pytania, nieprawdaż? Nie przyszło panu na myśl, nie śmiał się pan o to zapytać. Ale ja zadałam sobie pytania i odpowiedzi. Lepiej będzie, gdy się raz porozumiemy otwarcie. I dlatego zdecydowałam się wyjść tutaj. Bo ja, jak pan łatwo pojmie, odrazu spostrzegłam, że przypadłam panu do gustu. Nic to nadzwyczajnego. Był pan bardzo uprzejmy, bardzo dobry, a gdybym była starą albo zupełnie brzydką lub poprostu, gdybym się panu była nie spodobała, to z pewnością nie byłby mnie pan doglądał tak gorliwie...

Leon niecierpliwie zapytał:

— No i?...

— No i zaczęłam się zastanawiać. Miałam dosyć czasu, pomiędzy pańskimi wizytami, nie mając nic innego do roboty, jak tylko czytać i marzyć. Ileż to razy mówiłam sobie: „To kaprys, który go ominie, gdy mnie widzieć nie będzie, gdy wrócę do fabryki". A kiedyindziej przychodziło mi na myśl: „A jeżeli będzie się starał spotkać ze mną, jeżeli będzie nalegał?"

On podniósł ręce:

— Naturalnie, że nalegam!

— Otóż nie trzeba, panie Breau. Nie powinniśmy się widywać.

— Dlaczego? — jęknął.

— Dlaczego? Panie Breau! Pan wie dobrze, co by się stało, gdybyśmy się widywali nadal. Ja także wiem. Dla takich bowiem, jak ja, dość się rozejrzeć wokoło, ażeby spostrzec, jak się to dzieje. Zapewne, to pochlebia mieć przyjaciela, który psuje, który dopomaga, który pieści. Tylko, że to zawsze źle się kończy... Łzy, dziecko, opuszczenie... Wtedy, dalejże na nowo i tak dalej, dalej, aż na bruk uliczny. A jabym chciała uniknąć tej kariery. Widzi pan, to już taki mój charakter. O, nie jestem świętą! I wcale nie jestem tak oschłą, jak wyglądam. I mnie spodobałyby się bardzo zbytki, pieszczoty, jak innym. Ale stało by się ze mną to samo, co z innymi. A tak się lękam następstw, że to wstrzymuje mnie od wszystkiego. Oto dlaczego staram się być rozsądną. Jak pan widzi, to nie zasługa z mej strony. I oto dlaczego bronię się przed panem...

...I przed sobą, jeżeli pan woli — dodała głosem mniej pewnym:

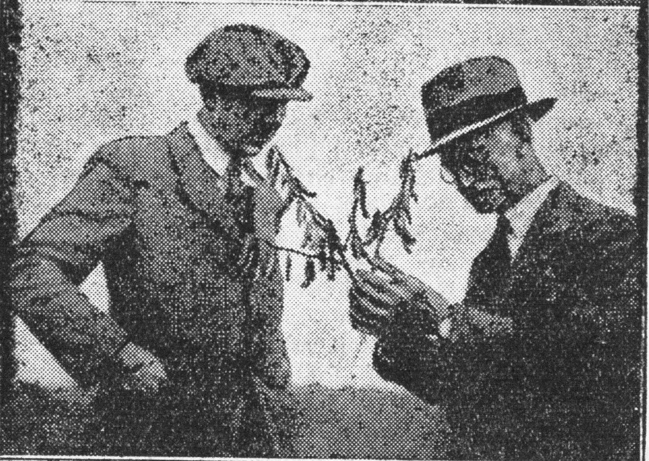
— Ileż ironii w tym prawie wyznaniu, następującym bezpośrednio po odmowie? — wybąkał: Ach, gdyby mnie pani kochała trochę, nie myślałaby pani o tym wszystkim. (C. d. n.)

Dział rolniczo-gospodarczy

Soja roślina przyszłości.

Wieś polska i miasto winny zainteresować się soją. Z rośliny tej otrzymuje się w bardzo dobrym gatunku olej jadalny, smary techniczne, mąkę, mleko, ser, twaróg, kawę, kakao, ryż i niezliczoną ilość potraw. Roślina ta zawiera w sobie 37 proc. białka, 21 proc. tłuszczu. A więc jest bardziej tłusta i pożywniejsza, niż najlepsza wołowina. Jeśli chodzi o kalorie — to ma ich 100 proc. więcej od wołowiny i 25 proc. więcej od wieprzowiny.





— Roślina ta pochodzi z Azji. Do nas dostała się stosunkowo bardzo późno, bo w XVIII wieku. W Chinach i Japonii znana jest od tysięcy lat i obok ryżu stanowi zasadniczy produkt żywnościowy. Należy ona do roślin motylkowych, tych samych, co łubin i groch. Soja ma około 2500 odmian. Owoce soi są w 4 kolorach: żółte, brunatne, zielone lub czarne. U nas nadaje się do hodowli t. zw. odmiana „wileńska" — wyhodowana przez uniwersytet wileński w okolicach Wilna. Soja dojrzewa około 20 sierpnia, jest odporna na zimno i daje chociaż nie duża, ale pełnowartościowe ziarna. Soja jest bardzo plenna. Z jego ziarna otrzymuje się 100—120 ziarn, a wiedzieć trzeba, że centnar soi kosztuje 30—50 zł.

— A więc uprawa soi jest znakomitym interesem dla rolnictwa, bo podwójnym: karmi glebę (jak łubin) i po zerwaniu z niej strączków można łodygi zaorać, z wielkim pożytkiem dla ziemi.

Przy dostawach mięsa dla wojska rolnicy mają pierwszeństwo.

Mięso, pochodzące z uboju rytualnego, nie będzie przez wojsko używane.

Wojskowe jednostki administracyjne otrzymały z Ministerstwa Spraw Wojskowych okólnik w sprawie nabywania mięsa przez wojsko. Ministerstwo zwraca uwagę, że w niektórych miejscowościach powstały spółdzielnie rzeźnicko—wędliniarskie, trudniące się zbytem mięsa oraz że prócz tych spółdzielni rozpoczęły tę samą akcję również niektóre organizacje rolnicze. Ministerstwo wydało polecenie, aby powyżej wymienione placówki były do przetargu zaproszone, przy jednakowym warunku dostawy należy spółdzielniom i organizacjom dawać pierwszeństwo przed pośrednikami. Poza tym Ministerstwo podkreśla, że koncesjonowani sprzedawcy mięsa, pochodzącego z uboju rytualnego, nie mogą być dostwcami dla wojska, wobec czego nie należy tych osób wzywać do przetargów i zawierać z nimi umów na dostawę mięsa. Przy odbiorze mięsa należy zwracać uwagę na jego znakowanie, gdyż pochodzące z uboju rytualnego znakowanie jest odrębne. Mięso dla wojska nie może być odbierane z jatek, przeznaczonych do sprzedaży mięsa rytualnego nawet wówczas, gdy jatki te są własnością gminy.

Kto może dostać pożyczkę na zakup drzewek owocowych?

Państwowy Bank Rolny, podobnie jak w latach poprzednich, udziela również i w obecnym okresie kredytu na zakupno drzewek owocowych oraz na zakładanie sadów handlowych. Warunki, na których można uzyskać te kredyty, są następujące:

1. Z kredytu mogą korzystać ci, którzy założą przynajmniej pół hektara sadu, w doborze gatunków i odmian, zalecanych przez Izby Rolnicze.
2. Kredyty udzielane będą za pośrednictwem instytucyj kredytowych, powiatowych.
3. Termin kredytu 4-letni, spłata w 6 półrocznych ratach przy płatności pierwszej raty po upływie półtora roku. Zabezpieczenie wekslowe.
4. Oprocentowanie normalne, dochodzące do 9 proc.
5. Kredyt można uzyskać tylko w drodze przez właściwe powiatowe organizacje rolnicze.

Ważne dla tych, którzy by chcieli dzierżawić ziemię na Polesiu.

Wielu właścicieli majątków ziemskich na Polesiu poszukuje dzierżawców. Niektóre z majątków biorą w dzierżawę ludzie niefachowi, z ziemią niezwiązani i to przeważnie nie Polacy. Sprawą tą zainteresowała się Poleska Izba Rolnicza. Według komunikatu, przesłanego do prasy przez dyrektora tej Izby, inż. E. Podoskiego, Izba przystąpiła do rejestracji majątków, poszukujących dzierżawców, odpowiednio kwalifikowanych. W tym celu porozumiewa się z Izbami rolniczymi na terenie całej Polski oraz z organizacjami społecznymi rolniczymi, aby wskazały jej ludzi, posiadających należyte warunki do objęcia dzierżaw. Zgłoszenia ludzi, którzyby chcieli wydzierżawić ziemię i mają do tego kwalifikacje oraz środki, należy przesłać do Poleskiej Izby Rolniczej, Brześć nad Bugiem, ul. Pierackiego 19.

ŚWIAT KOBIECY.

Jak należy kupować?

Kaprysy pań.

Pierwszym warunkiem przy kupowaniu jest zdanie sobie sprawy, co mamy kupić. Aby móc korzystnie kupić, nie trzeba przede wszystkim łudzić się i oszukiwać. Trzeba sobie rozważyć, co możemy otrzymać za sumę, jaką rozporządzamy i ułożyć dokładny plan wydatkowania pieniędzy. Plan taki może być jednorazowy, tygodniowy, miesięczny lub roczny. W każdym razie musi się on ograniczać do sumy, którą mamy lub której możemy być pewni. Na kupno bezplanowe, nieprzewidziane, a dokonane w chwili, kiedy nam przyjdzie ochota na jakiś przedmiot, może sobie pozwolić tylko osoba bogata — a i ona lepiej zużytkuje swoje pieniądze, jeżeli je wyda z namysłem.

Ułożenie planu wydatkowania nie jest sztuką łatwą. Trzeba wybrać między potrzebami koniecznymi: odrzucić jedne, dać pierwszeństwo drugim.

Plan wydatków najlepiej jest ułożyć w formie notatki pisanej lub w książce rachunkowej, obok rubryki, przeznaczonej na wydatki. Po zapisaniu wydatków będziemy mieli przegląd sum, przewidzianych do wydania i sum istotnie wydanych. Z zestawienia tygodniowego lub miesięcznego łatwo już w razie niedoborów wykreślić pewne pozycje zupełnie, inne ograniczyć — wreszcie zastąpić tańszymi.

Oprócz zagadnienia, co i w jakiej jakości chcemy kupić, ważnym jest zagadnienie, ile danej rzeczy nam potrzeba kupić. Nie należy zapominać, że dokładne obliczenie ilości potrzebnych przedmiotów (kilogram mięsa lub mąki — materiału na suknię lub bieliznę) jest głównym źródłem oszczędności domowych. Do tego trzeba znać się na wagach, miarach, cenach artykułów, wydajności, praktyczności (materii np.) i umieć obliczać swe potrzeby jak i konieczności zużytkowania w domu.

A teraz na zakończenie artykuliku pozwolę sobie zwrócić uwagę, że dużo pań — na szczęście nie wszystkie — jako klientki posiadają taką moc wad, takie są niewyrozumiałe, niesprawiedliwe, wymagające i kapryśne, że trudno powtórzyć wszystkie żale kupców, krawczyń, modniarek i t.d.

Musimy zrozumieć, że kupiec, modniarka czy krawczyni itp. nie mogą poświęcać nam tak dużo czasu, bo muszą pracować lub innych obsłużyć. Zasadniczo klientka winna wiedzieć, czego chce, opisać swe życzenia jasno, decydować się stosunkowo szybko, a nie powinna siedzieć długo w magazynach lub u krawczyń przeglądać godzinami materiały, żurnale lub tp., dowiadywać się ceny i różnych drobiazgów, poruszać osobistych spraw, a potem niezdecydowana wyjść i nie wrócić lub przychodzić kilka razy. Słowem, jest to strata drogiego czasu bez najmniejszego oprocentowania. A przeważnie macie, panie, gospodarstwa domowe i wiecie, że praca musi być należycie wykonana, gdyż inaczej są nieporządki.

Pierwsza Wędrowna Szkoła Gospodyń Wiejskich na Pomorzu.

Pomorska Izba Rolnicza, doceniając zagadnienia szerzenia oświaty zawodowej na wsi, zwróciła specjalną uwagę na Dział Gospodarstwa Kobiecego.

Mając powyższe na względzie, w dniu 1 września br. została przez Pomorską Izbę Rolniczą uruchomiona Pierwsza na Pomorzu Wędrowna Szkoła Gospodyń Wiejskich, która w ciągu zimy przeprowadzi na terenie wsi dwa 3-miesięczne kursy.

Na program kursu składają się lekcje i zajęcia praktyczne w działach: gotowania i przetwórstwa, szycia, kroju i robót ręcznych, ze specjalnym uwzględnieniem haftów kaszubskich, ogrodnictwa i sadownictwa, hodowli drobiu, mleczarstwa, poza tym prowadzi się wykłady religii, z przedmiotów ogólnokształcących, higieny, zajęcia świetlicowe oraz wychowanie fizyczne (gry i zabawy).

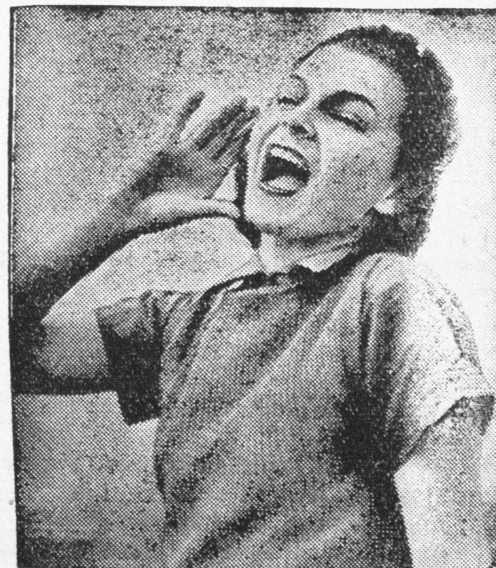
Szkoła jest wyposażona w komplet pomocy naukowych do wszystkich przez nią działów pracy.

Pierwszy kurs został zorganizowany we wsi Luzino, pow. morski, zdobywając sobie w bardzo krótkim czasie całkowite uznanie miejscowego społeczeństwa rolniczego.

Na kurs w Luzinie uczęszcza 20 młodych gospodyń, które po jego ukończeniu niewątpliwie zastosują we własnych gospodarstwach nabyte w szkole wiadomości i tą drogą najlepiej się przyczynią do podniesienia na wsi poziomu gospodarstwa kobiecego. Będą również kadry uświadomionych zawodowo i społecznie pracownic na terenie Kół Gospodyń Wiejskich.



W Berlinie zmarła popularna artystka filmowa Reneta Müller na skutek zbyt forsownej kuracji odtłuszczającej.



„Najgłośniejszą" panną stanu Arkansas w Ameryce jest Gateley, która zdobyła pierwszą nagrodę w konkursie o... najgłośniejszy krzyk. Głos jej słychać na odległość 4 i pół km.

Tajemnica sąsiedniej kamienicy.

Powieść sensacyjna.

5)

Streszczenie.

Miss Amelia Butterworth opowiada, iż usłyszała pewnej nocy wrześniowej, jak przed sąsiadującą z jej domem kamienicą zajechał powóz, z którego wysiadło dwoje młodych ludzi. Sądziła, że był to Franklin van Burnams i jakaś jego krewna. Młody człowiek po 10 minutach sam wyszedł z domu. Aż do popołudnia dnia następnego miss Butterworth nie spostrzegła żadnego życia w sąsiednim domu. Ogarnął ją niepokój i podzieliła się swymi spostrzeżeniami z policjantem, który wraz z nią i dozorczynią wszedł do kamienicy. Okazało się, iż młoda kobieta, która weszła z młodym mężczyzną, została zamordowana. Wkrótce po strasznym tym odkryciu przybył do domu, w którym odkryto mord, sędzia śledczy wraz z detektywem Gryce'm. W czasie śledztwa dziwnie zachowywała się dozorczyni.

W toku śledztwa zjawił się w domu Franklin van Burnams. Dowiedziawszy się, iż znaleziono w domu młodą dziewczynę zabitą, przygniecioną dużą szafą, wyraził przypuszczenie, iż to prawdopodobnie jakaś złodziejka, przeglądając cudze szafy, uległa tragicznemu wypadkowi. Wytłumaczono mu, że jest w błędzie. Rzekł więc: Chętnie dałbym pięćset dolarów, aby się to nie było stało w naszym domu.

Odwrócił się i wszedł do pierwszego pokoju. Gryce znalazł się natychmiast u jego boku.

— Czy zamkną drzwi? — szepnęłam do reportera, który, jak ja, wszystko uważnie śledził.

— Obawiam się tego — była ledwie dosłyszalna odpowiedź.

Drzwi rzeczywiście zostały zamknięte. Mr. Gryce musiał mieć dość mojego mieszania się w te sprawy i pragnął mnie już z nich wykluczyć. Zanim jednak ciężkie drzwi się zamknęły, rzuciłam jeszcze okiem na twarz Franklina i posłyszałam jego słowa:

— No, tę dobrze urządzili! Jej już nikt nie pozna.

Wzrok jego jednak wyrażał o wiele większe wzruszenie niż słowa.

— Jakkolwiek pilne sprawy wzywają mnie do domu, nie potrafiłabym odejść w tej chwili — rzekłam do reportera. — Może pan Burnams zechce mnie jeszcze o coś zapytać.

— Naturalnie, naturalnie — odpowiedział reporter. — Pani ma słuszność. Ja sądzę, że pani zawsze musi mieć słuszność!

Ponieważ nie rozumiałam, do czego to się odnosi, wzruszyłam tylko ramionami. Jestto doskonały gest, gdy się człowiek znajduje w niewyraźnej sytuacji.

— Może pani usiądzie — rzekł — i przysunął mi krzesło. Ale nie zdążyłam usiąść. Znów zadźwięczał dzwonek i jednogłośnie otwarła się brama wejściowa i drzwi pierwszego pokoju. Franklin van Burnams ukazał się w hali, gdy jednocześnie ojciec jego wszedł do domu.

— Ojcze! — zawołał Franklin głosem wzburzonym — Czy nie mogłeś na mnie poczekać?

Starszy Burnam jechał widocznie wprost ze statku. Teraz, gdy pot mu czoło zrosił, widać było, że jest zmęczony i ogromnie wzruszony.

— Czekać! — odpowiedział — łatwo to mówić tobie, a tymczasem na ulicy tłum woła „morderca". Izabela wydobyła swoją flaszeczkę z trzeźwiącymi solami, a Karolina dostaje silnych wypieków na policzkach, których wiemy, jak należy się obawiać przy panującym teraz upale! Nie, mój drogi, jeżeli się tu co złego stało, wolę się o tym zaraz dowiedzieć. Co tu zaszło! Czy coś z Howardem?

Franklin wziął mnie za rękę i wysunął naprzód:

— Miss Butterworth — ojcze, nasza sąsiadka — rzekł.

— Ach! Hm!... Tak! Miss Buterworth! Dzień dobry! Do diabła, cóż ta tutaj robi? — mruczał pod nosem, dość wyraźnie jednak, bym go zrozumiała.

— Chodź, ojcze, do pokoju, tam ci wszystko opowiem — mówił syn błagalnym głosem. — Ale gdzie zostawiłeś Izabelę i Karolinę? W powozie wśród tej rozkrzyczanej tłuszczy?

— Kazałem furmanowi jechać powoli dalej, zapewne są niedaleko.

— A więc chodź tutaj. Tylko się nie przerażaj. Zdarzył się smutny wypadek — krwawy wypadek.

— Krwawy wypadek? Zniosę wszystko, byle tylko Howard...

Resztę zagłuszył trzask zamykających się drzwi. Podniesione głosy dochodziły z pierwszego pokoju; nagle nastało milczenie.

Stary pan Burnams wrócił do hali i był tak wzruszony, jak poprzednio Franklin. Był tak pogrążony w swoich myślach, że nie zauważył mnie, choć stałam naprzeciw niego.

— Howardowi nic się nie stało — wyrzekł pewniejszym głosem. — Trzeba go natychmiast wezwać, niech tu przybywa, abyśmy nabrali pewności...

Syn musiał go silnie ścisnąć za ramię, bo przerwał nagle i popatrzył nawpół przytomnie przed siebie.

— O! — zawołał, przychodząc do siebie — to ta pani, która widziała.

— To jest miss Butterworth, ojcze! — przerwał mu syn, jakby z przestrachem. — Proszę cię, nie mów nic teraz. Uspokój się najpierw. Taki widok okropny może najsilniejszego człowieka wyprowadzić z równowagi.

— Tak, tak — potwierdził staruszek.

Ton mowy i sposób obejścia syna musiały go doprowadzić do przytomności.

— Ale gdzie są dziewczęta? Gotowe się pochorować z niepokoju, musimy jak najprędzej je uspokoić. Obawiały się, że jakiś nieszczęśliwy wypadek spotkał ich brata Howarda. Ja także obawiałem się tego początkowo. Ale Bogu dzięki, to tylko jakaś mieszczka, jakaś...

Znów przerwał mu Franklin pytaniem, co ma zrobić z dziewczętami. Do domu przecie wejść nie mogą.

— Nie — odpowiedział ojciec.

Myśli jego widocznie były zupełnie czym innym zajęte.

— Trzeba będzie zawieźć je do hotelu.

Wspaniała myśl przeleciała mi przez głowę. Poczerwieniałam silnie i musiałam przez chwilę mocować się z sobą, aby nie okazać mojej radości. Wreszcie odezwałam się:

— Pozwoli pan, że spełnię obowiązek sąsiedzki i młode panie zabiorę do siebie. Mój dom jest bardzo spokojny, a paniom będzie bliżej.

— To będzie zbyt wielki ambaras dla pani — rzekł Franklin z zakłopotaniem.

— Będę bardzo zadowolona, mogąc zrobić coś dobrego i czując, że jestem pożyteczną państwu — odpowiedziałam — Bardzo chętnie ofiaruję paniom moje mieszkanie na dzisiejszą noc. Niech tylko raczą nie odmawiać.

— Pani jest uprzejmą, miss Butterworth — przerwał stary pan Burnams. Jestem rad, że nie potrzebuję moich panien gdzieś odwozić i szukać dla nich pokoju. — Popatrz, gdzie są dziewczęta, Franklinie!

Młody człowiek skłonił się. Ja także ukłoniłam się i szłam ku wyjściu, gdy po raz trzeci zostałam pociągniętą za suknię. Jakiś głos szepnął mi: Czy pani trwa przy swej historii, że jakiś mężczyzna i kobieta przybyli tu dzisiejszej nocy.

— Przy mojej historii? — odszepnęłam, gdym poznała dozorczynię, która w półcieniu stała za mną. — Ależ to jest fakt najprawdziwszy! Pocóżbym miała coś wymyślać?

Ciężkie i pełne znaczenia westchnienie podniosło pierś dozorczyni. Zbliżała się jeszcze bardziej ku mnie.

— Ach, jakaż pani nadzwyczajna! — rzekła. — Nie sądziłam, aby były takie kobiety.

Nastąpiło nowe, pełne ulgi westchnienie, dziwne jakieś spojrzenie i dozorczyni znikła.

ROZDZIAŁ V.

Umieściłam panie van Burnams w gościnnym pokoju na parterze i prosiłam, aby przebywały w salonie, położonym od ulicy, tak długo, jak długo zechcą. Sądziłam, że będzie je interesowała ulica, a ponieważ mój salon miał jedno duże środkowe okno i dwa boczne mniejsze, mogłyśmy się wszystkie wygodnie ulokować. Mogłam też z mojego miejsca słyszeć, co będą między sobą mówiły.

Pan Burnams i jego syn pozostali u siebie i jak mi się zdawało, starali się o jak najprędsze usunięcie zwłok zabitej kobiety z domu. Tłum pod naszymi oknami, rozpędzany co chwila przez policjantów, zbierał się jednak na nowo, szemrał, gdyż jego oczekiwanie ciągle przewlekało się. Posłyszałam głos Karoliny:

— Nie znaleziono Howarda, inaczej byłby już tutaj. Czy widziałeś ją wtedy, gdyśmy od Clarks'ów wracali? Fanny Preston widziała ją i mówiła, że jest zupełnie ładna.

— Nie, nie mogłam jej widzieć...

Z ulicy podniósł się na nowo hałas. Usłyszałam dopiero następujące słowa: Nie mogę temu wierzyć, ale Franklin jest okropnie przerażony.

— Mów ciszej, bo nas usłyszy stara czarownica. „Czarownicę" wzięłam do siebie.

Następne słowa utonęły w hałasie ulicznym.

Trochę później odezwała się wzburzona i strwożona Karolina:

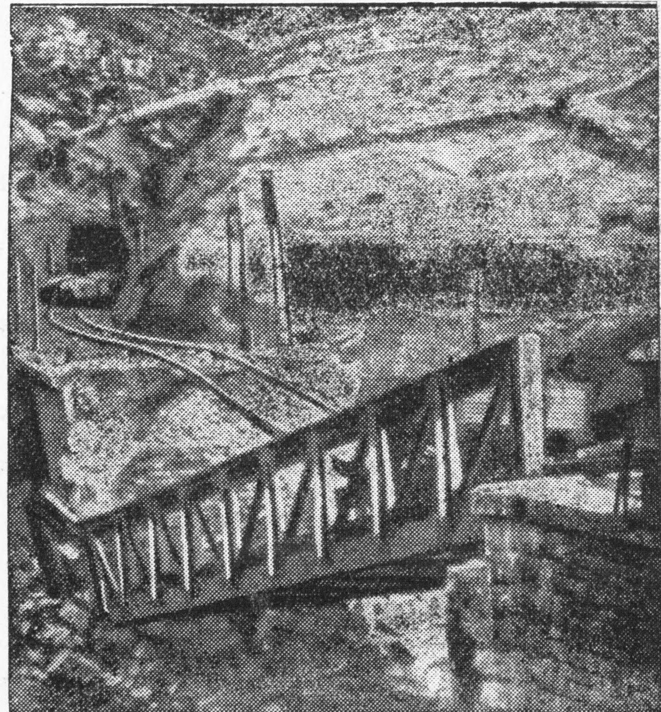
— Jeżeli to ona w istocie, papa nie wyplącze się z tego. Ze też właśnie śmierć znalazła w naszym domu! Ach, otóż i Howard!

Obie krzyczały, wołały i pukały, jak gdyby chciały zwrócić na siebie uwagę Howarda.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Japońskie czołgi ciągną na front poprzez stare wioski chińskie, torując drogę piechocie.



Tereny opuszczone przez wojska czerwone w Hiszpanii przedstawiają obraz strasznego zniszczenia i barbarzyńskiej działalności. Na ilustracji widzimy wysadzony przez cofające się oddziały czerwone most kolejowy w odległości 80 km od Gijon

Student: — Dlaczego pani liczy mi teraz drożej za pranie mankietów?

Praczka: — Dlatego, że pan robi na nich notatki ołówkiem, a moje dziewczęta, odczytując je, marnują dużo czasu.

W żydowskim salonie.

Dama (z lekceważeniem): Czy który z pańskich przodków odznaczył się czym nadzwyczajnym?

Bankier: — O tak, pani, jeden w starożytności był sławnym admirałem...

Dama (uprzejmie): — Jakże się nazywał?

Bankier: — Noe!

Stary szlachcic: — Pański majątek powstał z wódki, nieprawdaż?

Dorobkiewicz: — Nie, mój panie, z wody, którą dolewałem do wódki.

a wszystkie owiane nietylko urokiem młodzieńczości, ale ponadto pięknem ich wykonania, świadczącym o niemałym trudzie włożonym w nie ze strony reżyserów, w tym wypadku ich nauczycieli i wychowawców. Trudne nam nawet wyróżnić jedno przed drugim, bo wszystkie były piękne i efektowne w swym rodzaju. Podziw wzbudziła młodziutka referentka, uczenica 7 klasy Korsacka, która swój stosunkowo długi wykład o oszczędności wygłosiła z pamięci i to z taką dykcją, pewnością siebie i zrozumieniem, że nie powstydziłaby się takiego występu i dorosła osoba. Piękne też były rozmaite występy chóralne, szczególnie kozak. I tendencja wzniosła. Któżby bowiem nie przyklasnął idei krzewienia zrozumienia i zmysłu oszczędnościowego wśród młodzieży? Jedną jednak niech nam wolno będzie uczynić uwagę, która najmniejszej nie uczyni ujmy ocenie tej podniosłej imprezy, a może w przyszłości zostanie wzięta pod rozwagę. Z wszystkich prawie amatorskich występów przebijała tendencja, jak gdyby cnota oszczędności polegała jedynie na tym, by składać piniądze w PKO. My nie chcemy absolutnie negować wartości i znaczenia PKO — przeciwnie życzymy jej jak najlepszego rozwoju, ale nie należy również przy takiej sposobności pomijać milczeniem wielkiej doniosłości naszych lokalnych instytucyj jak Banków i naszych KKO. O ile PKO służy potrzebom ogólnym, to nasze lokalne instytucje służą potrzebom miejscowym i spełniają w życiu gospodarczym naszych okolic pierwszorzędne wprost znaczenie. Jakby to bowiem wyglądało życie gospodarcze naszych bliższych i dalszych okolic, gdyby wszystkie oszczędności popłynęły do PKO, a nasze Banki i Kasy, które równe dają warunki, możliwości i pewności, ogołocone z wkładów oszczędnościowych, nie byłyby w stanie zaspakajać potrzeb kredytowych naszej ludności. To też chyba w interesie dobrej sprawie leży, **by nie jedna jedyna instytucja oszczędnościowa - PKO - była celem propagandy tego rodzaju pięknych imprez szkolnych, ale i wszystkie inne nasze instytucje oszczędnościowe na równi z PKO.**

W święto Zmarłych.

Nowe Miasto. Po żałobnych nieszporach w dniu Wszystkich Świętych cmentarz, miasto, wiecznego spoczynku zmarłych, ożywił się tłumami wiernych oraz zapłonął tysiącami migotliwych jasnych i kolorowych światełek. Nad pięknie przybranymi grobami stanęli w skupieniu i zadumie ci wszyscy, którzy maja w nich śmiertelne szczątki swoich bliskich drogich. Okolicznościowe kazanie wygłosił czcigodny ks. prob. Pryba, po czym odśpiewano „Witaj Królowo", a po modlitwie za d.d. zmarłych odśpiewano „Dobry Jezu, a nas Panie", powoli po ukończeniu uroczystości na cmentarzu zaczął się tenże opróżniać, światełka gasnąć i znów zaległa mu właściwa cisza i spokój. W sam Dzień Zaduszny w kościele paraf. odprawiły się liczne żałobne Msze św. i żałobne wigilie, a następnie żałobna procesja i święcenie grobów na cmentarzu.

Potężna manifestacja uczuć i ducha katolickiego z okazji Swięta Chrystusa-Króla w Lubawie.

Lubawa. Swięto Chrystusa-Króla w naszej parafii przybrało rozmiary potężnej manifestacji uczuć i ducha katolickiego. Już na zewnątrz miasto okazało się w odświętnej szacie. Prawie na wszystkim domach powiewały flagi narodowe lub papieskie, a okna rzęsiście udekorowane były nalepkami Akcji Katolickiej.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 10-tej sumą, którą celebrował ks. wik. Kalinowski. Podczas sumy śpiewał chór tow. śpiewu „Harfa" pod batutą p. Mówińskiego.

O godz. 2-giej po poł. rozpoczęło się na sali hotelu „Pod Orłem" zebranie dla młodzieży od lat 20. W zebraniu tym wzięła udział młodzież, zorganizowana w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży Męskiej i Żeńskiej z Lubawy, Mortąg i Tuszewa oraz członkowie Katolickiego Stowarzyszenia Czeladzi z Lubawy, jako też liczna młodzież męska i żeńska, dotąd jeszcze niezorganizowana. Zebranie to miało na celu zachęcić młodzież do gorliwej i ofiarnej pracy w szeregach Akcji Katolickiej, a młodzież, dotąd niezorganizowaną, zapoznać z zadaniem i celem Kat. Słowarzyszenia Młodzieży i ją do szeregów tej katolickiej organizacji młodzieżowej przyciągnąć, jak o tym wspomniał w słowie wstępnym asystent kościelny KSM. m. i ż., ks. wik. Kalinowski. Bardzo treściwy i aktualny referat na temat „Młodzież w szeregach Akcji Katolickiej" wygłosił p. Reichel z Nowego Miasta. Trafne wywody wypowiedziane przez szanownego mówcę z głębokim przekonaniem, trafiły do serc młodzieży, czego dowodem było głębokie skupienie, tak rzadko u młodzieży spotykane oraz żywe oklaski, którymi prelegenta za piękny referat wynagrodzono. Na dalszą treść programu złożyły się deklamacje oraz odśpiewanie hymnów KSM. męskiej oraz żeńskiej. „Wspólnym śpiewem „My chcemy Boga" zakończono to piękne zebranie dla młodzieży.

O godz. 4 tej po poł. rozpoczęła się na sali hotelu „Pod Orłem" uroczysta akademia śpiewem chórowym, wykonanym przez chór tow. śpiewu „Harfa" pod batutą p. Mówińskiego. Słowo wstępne powiedział Prezes Akcji Katolickiej p. dyr. Kijora, podając, iż program tegorocznej uroczystości Chrystusa-Króla poświęcony jest głównie zagadnieniom wychowania młodzieży pozaszkolnej. Starsze pokolenie winno młodym okazać dużo zrozumienia i otaczać ich skuteczną opieką, gdyż ciężkie brzemię niosą, będąc pokoleniem światowego przełomu i niepewnego jutra, a nade wszystko trzeba zbliżyć młodzież do Chrystusa i sięgnąć do źródła wartości prawdziwej, do życia nadprzyrodzonego.

Punktem kulminacyjnym akademii był bardzo piękny referat na temat: „Religja w życiu dorosłej młodzieży", który wygłosił p. Ryczakowicz z Grudziądza. Referat ten bardzo treściwy i głęboko ujęty wysłuchali obecni w skupieniu, a zarazem z wielkim zainteresowaniem. Szanowny prelegent wykazał konieczność współpracy z duchowieństwem nad umocnieniem życia religijnego w prywatnym życiu każdego człowieka, jako też w życiu publicznym całego polskiego społeczeństwa. Dalej wzywał do obrony naszej młodzieży przed zgubnymi i wrogimi wpływami bezbożnictwa i komunizmu, przez kierowanie jej do szeregów organizacyj katolickich. Na dalszą treść programu złożyły się występy chóru tow. śpiewu „Harfa" oraz deklamacje i to „Do Chrystusa Króla", wygł. przez druha Orlińskiego i „Służyć chcę" przez druhnę Brzozowską. Akademię zakończono odśpiewaniem pieśni „Boże, coś Polskę".

Udział publiczności na akademii był tak liczny, że obszerna sala hotelu „Pod Orłem" była wypełniona po brzegi. Na specjalną uwagę zasługuje bardzo gustowna dekoracja sceny, którą wykonali pp. Ciszewski i Kozubek. Olbrzymi krzyż świetlany z lampek elektrycznych, ustawiony na środku sceny, był dziełem p. Jana Dąbkowskiego.

O godz. 6-tej rozpoczęły się nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakr., na które przybyły poczty sztandarowe naszych organizacyj i cechów. Sztandary w liczbie 18 okoliły główny ołtarz. Prastara świątynia nasza była wypełniona do ostatniego miejsca, a jeszcze przed drzwiami kościoła stali wierni, chcąc brać udział w nabożeństwie. Bardzo podniosłe kazanie wygłosił Czcigodny Ksiądz Prałat Kasyna o wychowaniu młodzieży oraz o zbawiennym wpływie na młodzież dobrego przykładu, danego jej przez rodziców. Z głębi serca płynące słowa czcigodnego kaznodziei, w których malowała się troska o przyszłość szczęśliwą młodego pokolenia, **wywarły na wiernych głębokie wrażenie i pozostaną na długo w pamięci.**

Po nieszporach wyruszyła procesja pod pomnik Chrystusa Króla, który tonął w świetle reflektorów. Była to bodaj najbardziej imponująca część programu uroczystości. Tłumy kroczące w procesji, tłumy pod pomnikiem — wszyscy skupieni i korni w jednym wielkim hołdzie, składanym publicznie Panu nad Pany, Królowi Nieśmiertelnemu, Chrystusowi. Silnie płyną słowa aktu poświęcenia parafii Lubawskiej Najświętsz. Serca Jezusa, powtarzane przez tłumy wiernych za swym duszpasterzem, potem wznosi się pod gwiaździste niebo wieczorne potężne „Credo" — wyznanie wiary i rozbrzmiewa hymn Akcji Katol. „My chcemy Boga". Procesja wraca do Kościoła farnego, by w uroczystym „Te Deum" raz jeszcze złożyć hołd i uwielbienie Bogu Wszechmogącemu i podziękować za głębokie przeżycia wspaniałej uroczystości.

W czasie procesji było miasto, a zwłaszcza ulice, którymi kroczyła procesja, bogato iluminowane. Najpiękniej przedstawiała się iluminacja rynku.

Społeczeństwo Lubawskie dało znów dowód **wielkiej solidarności i łączności** bez względu na jakiekolwiek różnice stanowe i inne i dowiodło, że ochoczo **staje do walki** z przedstawicielami tego kierunku, **który by pragnął wyłączyć z życia rodzinnego i społecznego, a zwłaszcza z wychowania młodego pokolenia pierwiastek Boży i wpływ Kościoła Katolickiego.**

Niedzielna uroczystość nasza była dowodem, **że zjednoczenie narodu jest możliwym, jeżeli dokonuje się — pod berłem Chrystusa-Króla.**

Za nielegalne przekroczenie granicy.

Lubawa. Za nielegalne przekroczenie granicy został w sobotę, dn. 30 ubm. przez straż graniczną przytrzymany Wawrzyniec Janicki z Prątnicy i odstawiony do więzienia przy Sądzie Grodzkim w Lubawie.

Wykłady wiedzy religijnej w Kat. Stow. Kobiet w Lubawie.

Lubawa. Staraniem Kierownictwa **Katolickiego** Stow. Kobiet odbędą się w listopadzie dwa razy tygodniowo (w poniedziałki i czwartki) wykłady wiedzy religijnej dla członkiń, które jednak mogą na wykłady te przyprowadzić gości. Wykłady obejmować będą różne dziedziny wiedzy religijnej jak liturgikę, dogmatykę, moralność itd., wszystko, co postępowa kobieta-katoliczka o swej wierze wiedzieć powinna. Dopiero bowiem, gdy poznamy i damy poznać innym nasz katolicki pogląd na świat, możemy po katolicku działać w każdej dziedzinie życia.

Ze wykłady takie są potrzebne, nie ulega najmniejszej wątpliwości. W bardzo chwalebnym dążeniu do oświaty staramy się poznać i zgłębić różne dziedziny wiedzy i nauki — w jednej dziedzinie tylko nie robimy postępu i zadawalamy się tym, cośmy nauczyli się w szkole — w dziedzinie religji.

Cenne nieraz książki zapełniają nasze biblioteki prywatne czy czytelnie publiczne, ale czy dużo tam książek, traktujących o zagadnieniach wiary i religii katolickiej? A jeżeli są, czy bierzemy je do ręki, by poznać światopogląd katolicki? Jak obce są nam często najelementarniejsze nauki wiary świętej. Temu brakowi mają zapobiec w pewnej mierze wykłady wiedzy religijnej, urządzane dla Katolickiego Stow. Kobiet.

Oby jak najliczniej były uczęszczane! Wykłady będą wygłaszane w sali parafialnej. Pierwszy wykład w czwartek, dnia 4 listopada, o godzinie 8-mej wieczorem.

Konferencja Rodzicielska w Gimnazjum Miejskim w Lubawie.

Lubawa. Dyrekcja podaje do wiadomości, że w dniach 4 i 5 bm. (w czwartek i piątek) o godz. 13 udzielane będą Rodzicom i Opiekunom informacje o sprawowaniu się i postępach w nauce uczennic i uczniów; w czwartek dla miejscowych i w piątek dla dojeżdżających.

Halo! Halo!

Wielkie Bałówki. Podajemy ku ogólnej wiadomości, iż dnia 7 bm. o godz. 15 w oberży p. Cieszyńskiego w M. Bałówkach zespoły Przysposobienia Rolniczego urządzają wystawę „Pokaz" całorocznej pracy z dziedziny rolnictwa, ogrodnictwa i warzywnictwa, na którą uprzejmie zainteresowane społeczeństwo prosimy o jak najliczniejsze zwiedzenie wystawy.

Brat strzelał do brata.

Sampława. W ostatnią sobotę w zagrodzie p. Lewandowskiego wybud. powstała pomiędzy braćmi Józefem a Antonim na tle majątkowym bójka, w czasie której strzelano z broni palnej. Powód do bójki, która zresztą nie pierwszą była, jest następujący: Otóż właścicielem gospodarstwa roln. 70-morgowego jest jeszcze ojciec Lewandowskich, zaś młodszy syn Józef, który jest żonaty, w imieniu ojca zawiaduje gospodarką, z czego starszy jego brat Antoni jest niezadowolony i bardzo często z tego powodu powstają pomiędzy nimi bójki. Tak też było w ostatnią sobotę w godz. przedpołud, kiedy Józef zamierzał wyjechać furą, naładowaną zbożem, do miasta. Brat jego Antoni go zatrzymał, nie chcąc ze zagrody furmanki wypuścić, przy czym doszło do rękoczynów, w czasie których Antoni wyjął rewolwer i dał w kierunku Józefa kilka strzałów, z których jeden trafił go w prawą rękę powyżej dłoni. Przybyła policja sprawcę strzelaniny aresztowała i odstawiła do więzienia sądowego w Lubawie, zaś ranny był zmuszony udać się pod opiekę lekarską.

Pożar.

Sampława. W sobotę, dn. 30 ubm., powstał pożar u p. Szczepańskiego w budynku mieszkalnym na strychu, który jednak został w zarodku ugaszony. Przyczyną powstania pożaru była prawdopodobnie wadliwa konstrukcja komina.

Swięto Chrystusa-Króla.

Łąkorz. W dni, poprzedzającej święto Chrystusa-Króla sprzedawały druhny z KSM. ż. nalepki, tak że w same święto w każdym oknie można było zauważyć przynajmniej jedną nalepkę. Także przez całe święto powiewały flagi narodowe. Po nabożeństwach rozdawano ulotki o treści katolickiej. Po sumie, staraniem tut. paraf. Akcji Katolickiej, została urządzona akademia ku czci Chrystusa-Króla na sali p. Rotha. Akademię zagaił przew. ks. radca Dunajski pochwaleniem katolickim, przy czym wygłosił słowo wstępne. Następnie rozbrzmiał śpiew ze strony zgromadzonych parafian, którzy zapełnili salę po brzegi, pieśni „Kto się w opiekę". Piękną deklamację okolicznościową wygłosiła sekretarka tut. oddziału KSM. ż., F. Zawadzka. Potem nastąpił śpiew chóru kościelnego „Cecylia" pod batutą org. Wilemskiego. Po pięknej deklamacji druha Jana Góralskiego i śpiewie chóru wygłosiła deklamację druhna A. Lemanowska. Następnie wykonał chór kościelny jedną pieśń na głosy. Po deklamacji p. R. Radackiej i śpiewie chóru wygłosił odczyt prezes paraf. Akcji Kat. p. Ferszka. Po odczycie, w którym p. Prezes wskazał na dzisiejsze stosunki światowe, zakończono uroczystą akademię wspólnym odśpiewaniem „My chcemy Boga".

Zaznaczyć należy, że na scenie można było zauważyć tylko 14 śpiewaków tut. chóru kościelnego „Cecylia", przyczyną tego to podobno brak jedności między tut. młodzieżą i starszymi. Oby pod tym względem nastała dla dobrej sprawy jak najrychlej zmiana!

Z Pomorza.

Niebezpieczeństwo wścieklizny psów.

Lidzbark. W sobotę, 30 bm przed poł. zaszedł wypadek wścieklizny psa, należącego do p. Liszewskiego (ul. Górka). Pies zerwał się z łańcucha na podwórzu i pobiegł na podwórze p. Świątkowskiego (ul. Piaski) gdzie napadł na roznosiciela gazet Kaz. Wiśniewskiego, który dzielnie bronił się przed wściekłym psem. Ten mimo to rozdarł mu spodnie. Z kolei dopadł do uwiązanego psa p, Ś., którego pokąsał. Zawiadomiona policja zastrzeliła psa p. L., pokąsanego psa p. Ś. oraz jednego podejrzanego o wściekiznę. — Poza tym stwierdzono jeszcze kilka wypadków ukąszeń przez wściekłe psy w okolicznych wioskach, co dla każdego winno być ostrzeżeniem.

Z sali sądowej.

Działdowo. Ostatnio Sąd Grodzki skazał: 8-krotnie karanego Stefana Szachorowskiego z Priomy na 10 miesięcy więzienia za to, że przedstawiwszy się Zielazińskiemu z Wądzynka na jarmarku w Działdowie za tajnego funkcjonariusza straży granicznej, wyłudził od niego 3,15 zł. Wiktor Dreszler z Nowego Miasta, 13 razy karany, doprowadzony z więzienia w Lubawie, za kradzież i oszustwo na szkodę Sinieckiego z Lidzbarka i Turulskiego z Sampławy, którym skradł rowery, na 10 mies. więz., Włodzimierz Pankowski z Szczuplin na 1 mies. aresztu z zaw. na 2 lata za groźbę zabicia Jana Zadrożyńskiego z Zabin. Banik w Księżymdworze za wtargnięcie z widłami do cudzego mieszkania, gdzie niebezpiecznie pobił Martę Nowicką z Jabłonowa, na 6 mies. więz. z zaw. na 2 lata, za zniewagę Państwa i rządu Polskiego, Emil Jabłonowski z Białut na 2 mies. aresztu, a żona tegoż Anastazja na 2 tygodnie aresztu; Wiktoria Jastrzębowska, żona kontrolera sanitarnego, za zniewagę na rynku w Działdowie Adolfa Cichockiego na 20 zł. grzywny i koszty. Po 3 mies. aresztu otrzymali: Fr. Kamiński i Teodor Busller z Płośnicy za odgrażanie się Walentemu Pokojskiemu z Płośnicy przebiciem widłami, przy czym K. uderzył P. kamieniem, 2 mies. aresztu wymierzył sąd L. Szczepaniakowi z Zakrzewa za to, że na targowisku najechał rowerem na 10-letnią Jadwigę Brzezicką, łamiąc jej prawą nogę.

Nagły zgon na ulicy.

Brodnica. W dniu 28 bm. zmarła nagle na ulicy **Kamionka** niej. Łęgowska, zam. w Cieszynach pow. brodn. Zwłoki przewiezione do kostnicy tut. szpitala. Smierć nastąpiła zapewne wskutek udaru sercowego.

Z dalszych stron Polski

Potworne morderstwo w Gościeradzu. Żona podejrzana o zabicie męża.

Gościeradz pod Koronowem. Ostatnio w nocy w Gościeradzu popełniono **potworne morderstwo. Siekierą zamordowany** został w tajemniczych okolicznościach 30 letni **robotnik Józef Lewandowski.**

Około godz. pół 12 Teodora Lewandowska w okrwawionej bieliźnie zaalarmowała sąsiadów Dąbalów, że jakiś nieznany osobnik zamordował w nocy jej męża.

Gdy sąsiedzi weszli do mieszkania, oczom ich przedstawił się straszny widok. Na łóżku w kałuży krwi leżał Józef Lewandowski. Obok niego zbrodnicza dłoń porzuciła siekierę. Lewandowski miał roztrzaskaną głowę i przebitą rękę w kilku miejscach.

Zbrodniarz zadał widocznie pierwsze uderzenie w głowę tak słabo, że Lewandowski obudził się i zasłonił głowę ręką. Dalsze ciosy padły na rękę i głowę.

Jak twierdzi żona Teodora Lewandowska, która spała w tym samym pokoju, usłyszała ona jęki męża. Gdy się zbudziła, jakiś osobnik wyskoczył oknem i zbiegł.

Wezwano z Bydgoszczy pogotowie ratunkowe, które Lewandowskiego w stanie beznadziejnym zabrało do szpitala powiatowego. W drodze jednak zmarł.

Dochodzenia, wszczęte natychmiast po wykryciu zbrodni doprowadziły do przypuszczeń, że **współwinną, a może nawet i morderczynią jest Teodora Lewandowska.**

Jak podaje „Kurier Bydgoski" — małżonkowie, **nie żyli zgodnie** i ostatnio dochodziło między nimi do sporów **na tle niemoralnego prowadzenia się Teodory Lewandowskiej.**

Z oskarżonego — oskarżycielem. Sensacyjny proces o 200.000 zł.

Wilno. Sąd apelacyjny w Wilnie rozpatrywał sprawę niejakiego K. Chodkowskiego, skazanego w I instancji na 4 lata więzienia za popełnienie nadużyć, sięgających 200.000 złotych, podczas parcelacji majątków na terenie pow. baranowickiego.

Obrońca, opierając się na obfitym materiale dowodowym, utrzymywał, że klient jego nietylko nie popełnił nadużyć, lecz jego oskarżyciele winni mu są około 500.000 zł. Sąd apelacyjny Chodkowskiego uniewinnił.

RUCH TOWARZYSTW.

Zebranie Kółka Rolniczego Wielkie Bałówki połączone z pokazem przysposobienia Rolniczego zespołów W. Bałówki i Mikołajki odbędzie się w niedziele, dnia 7 listopada br. o godz. 15 tej w lokalu p. Cieszyńskiego w Małych Bałówkach na którą zaprasza się wszystkich członków Zarząd.

Związek Weteranów Powstań Narodowych RP rok 1914—19 koło Grodziczno

zwołuje na niedzielę, dnia 7 listopada rb. zaraz po nabożeństwie na sali p. Januszewskiego w Grodzicznie nadzwyczajne walne zebranie. Na porządku obrad będą sprawy: Omówienie spraw bieżących co do odznaczeń niepodległościowych oraz co do wzięcia udziału w święcie niepodległości w dniu 11 listopada rb.

Obecność wszystkich członków konieczna

Wolność! Zarząd.

Związek Weteranów Powstań Narodowych RP 1914-19 Koło Nowe Miasto

podaje członkom do wiadomości, że w niedzielę, 7 listopada o godz. 13 odbędzie się w hotelu Centralnym miesięczne zebranie Koła. Wobec bardzo ważnych spraw dotyczących Koła, jak i nader ważnych okólników ostatnio nadeszłych, wreszcie pilnej sprawy obchodu Swięta Niepodległości w dniu 11 bm. obecność wszystkich członków jest konieczna i obowiązkowa. Delegat Powiatowy.

Baczność Pszczelarze!

Lubawa. Zebranie Towarzystwa na Lubawę i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 7 listopada 1937 r. o godz. 14-tej w lokalu p. Łukaszewskiego Lubawa, Rynek. Ze względu na bardzo ważne sprawy, jak sprawa cukru ulgowego oraz przystąpienie Towarzystwa do Związku, prenumeraty „Pasieki Pomorskiej" uprasza się o konieczne przybycie wszystkich członków i zainteresowanych.

Od przybycia ilości członków zależyć będzie również dalsze istnienie Towarzystwa. **Zarząd.**

Flaga Trzeciej Rzeszy będzie wkrótce flagę państwową Gdańska.

Groźne memento.

Gauleiter Forster, powiernik Hitlera, wygłosił w poniedziałek wieczorem na jednym z zebrań przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Niedługo nadejdzie czas, w którym **flaga Trzeciej Rzeszy będzie flagą państwową Woln. Miasta Gdańska**". Oświadczenie to nie pozostawia chyba żadnej wątpliwości co do swego znaczenia.

Apel min. wojny do młodzieży na dzień 11 listopada.

Minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki wydał następujący apel do młodzieży:

Do młodzieży polskiej!

By zadokumentować wolę i gotowość do obrony Rzeczypospolitej i ścisłej serdecznej współpracy z wojskiem, wzywam całą zorganizowaną młodzież polską do stawienia się w dniu Święta Niepodległości 11 listopada w karnych szeregach do przeglądu swych sił przez władze wojskowe.

Szczegóły wystąpień ustalą miejscowe władze wojskowe w porozumieniu z organizacjami młodzieżowymi.

Projekt ordynacji wyborczej.

Lwowski oddział „Zarzewia" na zebraniu w dniu 25 bm. uchwalił przedłożenie tezy w następującym brzmieniu:

1. Ilość mandatów do Sejmu podwyższyć do ilości powiatów plus mandaty z miast wyłączonych
2. Podwyższyć liczbę mandatów, przypadających na miasta wyłączone.
3. Wybory osobowe, a nie listy.
4. Prawo wyborcze dla obywateli, którzy ukończyli 24 lat życia, oparte na zasadach powszechności, równości, bezpośredniości i tajności głosowania z tym, że każdy wyborca nazwisko kandydata, na którego głos oddaje, winien własnoręcznie wypisać na karcie wyborczej w języku polskim. A więc analfabeci wykluczeni.
5. Bierne prawo wyborcze przysługuje obywatelowi, umiejącemu czytać i pisać po polsku, który zbierze na swoje nazwisko tysiąc uwierzytelnionych **podpisów**.
6. O wyborze posłów decyduje względna **większość** oddanych głosów.
7. Okręg wyborczy obejmuje dwa powiaty, wybierając dwu posłów, z których co najmniej 1 musi być narodowości polskiej.
8. Osobna kuria żydowska.

Projekt ten, jak zaznacza „Kurjer Poznański", nie jest ani nowy ani ciekawy ani — przede wszystkim — aktualny. Ujawnia jedynie nastroje w pewnych sferach „sanacyjnych".

Profesorowie żydofile przeciw ławkom żydowskim.

Warszawa. W ub. piątek o godz. 8 wieczór odbyło się w sali Ateneum zebranie **profesorów** i docentów szkół akademickich w sprawie **ghetta ławkowego**. W zebraniu wzięli udział **profesorowie Żydzi i pół żydzi**, w ostry sposób występując przeciwko zarządzeniu rektorów o podziale miejsc.

Żydowski „Nasz Przegląd" rozczula się w dalszym ciągu nad bohaterstwem prof. **Kotarbińskiego i Czarnowskiego, którzy stoją podczas wykładów razem z Żydami. Smutne to świadectwo upadku niektórych przedstawicieli naszej nauki. Prof. Kotarbiński** poza entuzjazmem ze strony „Naszego Przeglądu" **dostał róże od Żydówek w dniu swoich imienin.** Gratulujemy panu profesorowi...

To samo pismo zamieszcza przedrukowany z „Robotnika" artykuł **prof. Z. Szymanowskiego** w sprawie ghetta pt. „Przebudzenie". Zamiast streszczać czy też cytować wywody prof. Szymanowskiego, wystarczy powiedzieć, że przedrukował je całkowicie „Nasz Przegląd".

Nie trzeba dodawać, że opinia polska wobec tych usiłowań jest całkowicie jednomyślna. **Presja kół żydowskich i zżydziałych** natrafia wszędzie na zdecydowany **opór społeczeństwa polskiego.** Nie wątpimy również, że władze uniwersyteckie nie pozwolą sterroryzować się uchwałami rozmaitych wieców i demonstracyjnymi posunięciami **panów a la prof. Michałowicz.** A wobec wichrzycieli życia uniwersyteckiego należy wyciągnąć jak najostrzejsze konsekwencje.

„Pomorski Dziennik Ilustrowany"

W „Kurierze Bydgoskim" czytamy:—„ W Bydgoszczy od kilku tygodni kolportuje się pismo, p. t. **„Pomorski Dziennik Ilustrowany"**.Na zapytania czytelników o **obliczu tego pisma**, podajemy, iż „Pomorski Dziennik Ilustrowany" jest odbitką warszawskiego **„Dziennika Ilustrowanego"** i Ostatnich Wiadomości". Ostatnie pismo wydaje Prasowa Spółka Wydawnicza sp. z o o.. Warszawa Wielka 21. Jako wydawca tego wydawnictwa figuruje w Rejestrze Handlowym (R. H. B. 9842) **p. Mojżesz Grynbaum.**

W Bydgoszczy uzupełnia się gotowy druk warszawski tylko wiadomościami lokalnymi na ostatniej stronie. Tej czynności dokonuje się w Drukarni dla Handlu i Przemysłu przy ul. Emila Warmińskiego. „Pomorski Dziennik Ilustrowany" jako odpowiedzialnego za wydanie i redakcję podaje p. Edwarda Łabentowicza, co jednak nie zmienia faktu, że pismo wywodzi się z wydawnictwa Mojżesza Grynbauma.

Powyższe informacje zamieszczamy ze względu na próby **wprowadzenia w błąd chrześcijańskiego społeczeństwa w Bydgoszczy.**

KĄCIK RADIOWY

Audycje Polskiego Radia w Warszawie.

Czwartek, 4. XI. 6.15 Audycja poranna. 11.15 Poranek dla szkół powszechnych. 11.40 Koncert skrzypcowy. 15.45 Audycja dla młodzieży. 16.15 Muzyka salonowa z Krakowa. 17.00 O książce Gębarowicza i Mańkowskiego „Arrasy Zygmunta Augusta — odczyt. 17.15 Serenady i tańce. 17.25 Płyty. 18 35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Słuch. pt. Wschodnia baśń o miłości. 19.35 Recital śpiew. Prokopieni. 20.00 Muzyka lekka w wyk. mała ork. PR. i solistki. 21.00 Muzyka taneczna w wyk. małej ork. 21.45 Nowy Akademik — Kornel Makuszyński — szkic lit. 22.00 Koncert kameralny.

Piątek, 5 XI. 6.15 Audycja poranna 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 15.45 Bajki indiańskie — audycja muz.-słowna dla dzieci. 16.20 Koncert ork. mandolinistów z Katowic. 17.00 Czy praca pani domu może być zawodem? — pogad. 17.15 Arie i pieśni. 18.10 Płyty. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Komedia „Syn Marnotrawny" w Teatrze Wyobraźni. 19.40 Polska twórczość chóralna — I audycja. 20.10 Koncert symf.

Program Polskiego Radia S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 4 XI. 11.40, 13.10, 18.25, 23.00 Płyty. 13.00 Żywienie cieląt — pogad. roln. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 14.10 Koncert ze studia Rozgłośni Pomorskiej na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 18.15 Morski przegląd gosp. 18.40 Wiad. sport. z Pomorza. 18.45 Lekcja języka polskiego z Katowic.

Piątek, 5 XI. 11.40, 13.10, 18.20, Płyty. 14.00 Wiad. z Pomorza i parę informacyj. 18.15 Koncert solistów (tr. ze studia Rozgłośni Pom. na Wystawie Radiowej w Bydgoszczy. 18.40 Jak się ubrać? — odczyt. 18.55 Wiad. sport. z Pomorza.

Poza tym transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.29; frank francuski 17.88; frank szwajcarski 121.45 funt szterling 26.25; marka niemiecka 117.00; korona czeska 18.52; szyling austriacki 99.00; gulden gdański 100.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Płacono w złotych kg za 100

	Poznań, 2. 11.	Bydgoszcz, 30. 10.
Żyto nowe	22.00— 22.25	23.00— 23.25
Pszenica	26.75— 27.25	28.25— 28.50
Jęczmień	22.00— 22.25	20.25— 20.50
Owies	21.00— 21.25	21.25— 22.50
Siemie lniane	49.00— 52.00	47.00— 50.00
Rzepak zimowy	58.00— 60.00	56.00— 58.00
Łubin żółty	—	—
Łubin niebieski	—	—
Mak niebieski	77.00— 80.00	75.00— 80.00
Gorczyca	38.00— 40.00	36.00— 39.00
Groch Viktoria	24.50— 26.00	23.00— 25.00
Groch Folgera	24.00— 25.50	23.00— 25.00
Mąka żytnia 65 proc.	29.25— 30.25	33.25— 33.75
Mąka pszenna 65 proc.	40.25— 40.75	41.50— 44.00
Otręby żytnie	15.25— 16.00	15.50— 16.25
Otręby pszenne grube	16.00— 16.25	16.50— 17.00
Otręby jęczmienne	15.75— 16.75	16.25— 16.75

Za redakcję odpowiedzialny: Władysław Rau w Nowym Mieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.